

KS. RAJMUND PORADA
Opole-Lublin

MARCIN LUTER – 450 ROCZNICA ŚMIERCI
SYMPOZJUM W CHRZEŚCIJAŃSKIEJ AKADEMII TEOLOGICZMNEJ
Warszawa, 27 listopada 1996 roku

W dniu 27 XI 1996 r. Konsystorz Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP i Chrześcijańska Akademia Teologiczna w Warszawie zorganizowały w siedzibie Akademii symposium poświęcone życiu i dziełu Marcina Lutra z okazji przypadającej w tym roku 450 rocznicy jego śmierci. W ramach symposium, na które złożyły się dwie sesje: przedpołudniowa i popołudniowa, wygłoszono sześć referatów.

I. SESJA PRZEDPOŁUDNIOWA

Pierwszy referat, zatytułowany *Marcin Luter a Polska*, wygłosił prof. Janusz Małek z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Profesor podjął próbę ukazania wpływu Lutra na życie duchowe Polski. Zdaniem prelegenta w literaturze wpływ Lutra na reformację w Polsce jest minimalizowany. Lansuje się nawet tezę o braku zainteresowania ze strony Lutra rozwojem jego reformy na wschód od Niemiec. Większe zainteresowanie i przychylność przypisuje się pod tym względem Melancthonowi. Według prof. Małka kontakty Lutra z Polakami były jednak bardziej znaczące. W *Tischreden* jest dwanaście wzmianek o Polakach, a także o krótkiej rozmowie Lutra z Hieronimem Łaskim. Niebagatelne znaczenie dla wpływu Lutra miała także obecność polskich studentów na Uniwersytecie w Wittenberdze. W latach trzydziestych Luter był uniwersyteckim dziekanem. W tym czasie każdego roku immatrykulowano po około trzydziestu studentów pochodzących z Polski. Luter pisał do Macieja Drzewickiego, późniejszego biskupa włocławskiego. Brak korespondencji zwrotnej tłumaczy się dekretem króla zakazującym jakiegokolwiek korespondencji z Wittenbergą, a tym bardziej samym Lutrem. Wielkim wzięciem musiały cieszyć się książki Lutra, skoro król Zygmunt August zakazał ich sprowadzania. Zdaniem prelegenta choć osobisty wpływ Lutra być może nie był wielki, ogromny był jednak wpływ luteranizmu w ogólności, skoro w 1555 r. społeczeństwo szlacheckie na sejmie w Piotrkowie opowiedziało się za reformacją.

Jako drugi wystąpił abp prof. Jeremiasz Jan Anchemiuk, wygłaszając referat *Dzieło Lutra jako wyraz pragnienia dochowania wierności Biblii*. Prelegent skupił się na dwóch obszarach tematycznych: eklezjologii i stosunku władzy świeckiej do duchowej, próbując ukazać ich biblijne zapodmiotowienie w teologii Lutra. W *Komentarzu do księgi Rodzaju* Luter pisze, że Kościół jest to gromada ludzi wierzących w Chrystusa. Jest to jednak społeczność ukryta, którą można rozpoznać poprzez Słowo i Sakrament. Dlatego też Kościół jest przedmiotem wiary. Społeczność ta daje pewność, że pośród niej jest Chrystus, bez względu na jej ludzkie i ziemskie uwikłania. Akcent na wspólnotowy charakter Kościoła przeczy – zdaniem abpa prof. Jeremiasza – pogładowi, że Luter był zwolennikiem indywidualizmu religijnego.

Według prelegenta biblijna jest też koncepcja stosunku władzy świeckiej do duchowej i odwrotnie. Luter był przeciwny rzymskiej koncepcji wyższości władzy duchowej nad świecką. Władza świecka posiada swoją autonomię ze względu na jej społeczne zapotrzebowanie i konieczność. W samej koncepcji władzy, według Lutra, nie zawiera się implikacja, by władca musiał być święty i w ogóle być chrześcijaninem. Wystarczy, by miał rozum (rozsądek). Pogląd ten był ściśle związany z przekonaniem Lutra, że prawdziwy chrześcijanin nie potrzebuje władzy, bo w jego sercu rządzi Duch Święty. Jedynie głęboki realizm antropologiczny każe respektować jej zobowiązujący charakter.

Ostatni referat w sesji przedpołudniowej wygłosił dr Tadeusz Zieliński. Temat referatu brzmiał *Luterska doktryna o powszechnym kapłaństwie wszystkich wierzących jako dobro wspólne protestantyzmu*. Prelegent przypomniał, że doktryna ta zakłada, iż wszyscy wierzący uczestniczą w godności jedyne go kapłaństwa Jezusa Chrystusa. Fundamentem tej godności jest przyjęcie chrztu. Cytując McAfee Browna, dr Zieliński stwierdził, że nauka o powszechnym kapłaństwie jest podstawową tezą całego protestantyzmu. Zalicza się do trzech jego filarów doktrynalnych. Prelegent z naciskiem zaznaczył, iż doktryna ta w koncepcji luterańskiej nie oznacza, iż każdy dla siebie jest kapłanem, lecz podkreśla wspólnotowy charakter Kościoła i jest wyrazem troski o bliźniego. Luterska nauka o powszechnym kapłaństwie nie wyklucza jednak urzędu kościelnego, choć podkreśla jedynie jego funkcjonalny charakter. Zdaniem dra Zielińskiego nauka o powszechnym kapłaństwie nie ma tylko znaczenia religijnego i eklezjalnego, ale również społeczno-polityczne, podkreślając godność i równość każdego powołania życiowego i zawodowego.

Sesja przedpołudniowa zakończyła się dyskusją, w której głos zabierali: bp J. Narczyński, ks. prof. M. Czajkowski, ks. prof. P. Jaskóła, ks. J. Gross, ks. prof. Z. Łyko.

II. SESJA POPOŁUDNIOWA

W sesji popołudniowej referat pt. *O ekumeniczną lekturę mariologii Lutera (na przykładzie „Komentarza do Magnificat”)* wygłosił ks. dr Krzysztof Kowalik z KUL. Na wstępie zaznaczył, że właściwie nie można mówić o mariologii Lutera, bo takiej nie było, a jedynie o jego myśli maryjnej, zawartej przede wszystkim w *Komentarzu do Magnificat*, piśmie spokojnym, rzeczowym i bez polemiki. Zdaniem prelegenta ów Komentarz jest świadectwem głębokiej pobożności Lutera. Reformator wskazuje tu na Maryję jako przykład do naśladowania dla ludzi. Przedmiotem pierwszorzędym jego zainteresowania jest Bóg i Jego wielkie dzieło zbawienia. Reprezentuje zdecydowany sprzeciw wobec możliwości zasługiwania człowieka na zbawienie. Z pisma przebija troska o niepodważalne pierwszeństwo sedna Ewangelii – usprawiedliwienie z łaski. Luter jest zdania, że lepiej poniżyć Maryję, by nic nie uronić z tej zasady. Nie był to jednak dla niego powód, by Maryję wyeliminować z pobożności. Prelegent sformułował pod adresem strony protestanckiej postulat wypracowania ewangelickiej maryjności, której nauczycielem może i musi być sam Luter. Lektura maryjnej myśli Reformatora każe patrzeć na Maryję biblijnie. Zdaniem prelegenta lektura ta musi odbywać się w aspekcie centralnych prawd chrześcijańskich i zmierzać do wypracowania wspólnej, ekumenicznej mariologii.

Ks. mgr Marcin Hintz zaprezentował referat zatytułowany *Poglądy etyczne Lutera*. Choć Luter etykiem, w ścisłym znaczeniu tego słowa, nie był, tworzył jednak dzieła, które weszły do dziedzictwa myśli etycznej protestantyzmu. Sztandarowym dziełem

w tym zakresie jest wydane w 1520 r. *O wolności chrześcijanina*. Etyka Lutra jest integralną częścią jego teologii. Ma charakter biblijny, nie interesuje go filozofia moralności. Luter akcentując wolność chrześcijanina, określa ją jako wolność „ku” Chrześcijanin będąc wolny jest zobowiązany do służby wobec bliźnich. Zasadą etyki Lutra jest wiara. Kto chce być dobrym, musi spełniać uczynki, a największym uczynkiem jest wiara. W etyce seksualnej Luter kładzie nacisk przede wszystkim na funkcjonalny charakter ustanowionego przez Boga małżeństwa. Małżeństwo wyjmuje płciowość z nieuporządkowania i kieruje w stronę drugiej osoby. W etyce politycznej – jak zaznaczył prelegent – Luter akcentuje przejściowy charakter państwa. Wychoząc z założeń antropologii akcentującej degenerację natury ludzkiej, Luter uważa władzę świecką za potrzebną do zachowania porządku. Wzbrania się przed występowaniem przeciw władzy, proponując bierny, cierpiący opór.

Ostatni z prelegentów, prof. Karol Karski, zaprezentował referat *Obraz Marcina Lutra na przestrzeni wieków*. Stwierdził, że niemal każdy kierunek teologiczny i kościelny pragnął zawłaszczyć Lutra dla siebie. Reformator już za swego życia posiadał autorytet. Pierwsi luteranie byli przekonani, że Bóg powołał go do reformy Kościoła. Późniejsi pietyści przynieśli nowe spojrzenie na Lutra. Krytykowali jego postawę wobec tzw. marzycieli. Twierdzili, że dzieło reformy trzeba doprowadzić do końca. Oświecenie otaczało Lutra czcią za jego walkę z Rzymem, zmagania o wolność sumienia i wyzwolenie z jarzma tradycji. Obraz Lutra jako teologa przywrócił Ritschl, który widział w Reformatorze zwiastuna wolności wobec praw natury i wewnętrznego panowania nad światem. Według Harnacka Luter podjął temat ukrytości Boga. Następni myśliciele interesowali się także wybiórczo osobą Lutra. Prelegent zauważył także, że ogromną ewolucję przeszedł obraz Lutra po stronie katolickiej. Od określenia „kacierz” do uznania go za osobowość o wielkiej religijności i świadka Jezusa Chrystusa.

*

Symposium zgromadziło wielu przedstawicieli różnych Kościołów chrześcijańskich, a także miejscowych studentów. W ekumenicznej atmosferze otwartości i życzliwości po raz kolejny przyjrano się osobie i dziełu Marcina Lutra. Bez zbytecznego przemilczania i wybielania usiłowano w postawie i myśli Reformatora szukać impulsów do większego zbliżenia i pojednania. Okazuje się, że to, co kiedyś było przyczyną rozłamu, w nowym kontekście czasowym i teologicznym jawi się często w zupełnie odmiennym świetle. Co więcej, pozwala odkryć fundament wspólnoty i jedności, dla którego osoba i dzieło Lutra są bez wątpienia kluczowe. Warszawskie sympozjum dało temu kolejny wyraz.